

Chlanda - studium posłuszeństwa

Jego zdystansowana i pełna ironii perspektywa wobec otaczającej go rzeczywistości, zarówno społeczno-politycznej, jak i tej dotyczącej świata sztuki, nie pozostawiała jednak bez wpływu na poszczególne realizacje. Ta „osobność” nastrocza także problemy z klasyfikacją realizacji Chlandy wedle tradycyjnych gatunków. Rysunki, rzeźby, obiekty – prace Marka Chlandy wymykają się tym jednoznacznym kategoriom.

„Skoro rzeźbie brakuje witalności, tego co jest sensem spotkania ciał, może dałoby się doprowadzić do jednoczesnego ożywienia rzeźby i urzeźbienia ruchu” – tak o swoim eksperymencie choreograficznym mówił Marek Chlanda podczas realizacji spektaklu „Dzień Dobry”/”Buenos Dias”. Kiedy indziej zaś tłumaczył, że rysunek oparty jest na dwóch podstawowych zjawiskach: ruchu i czasie, a podstawowym materiałem, z którym pracuje rysownik, jest jego własne ciało. W realizacjach Chlandy elementy przestrzeni łączą się z ruchem widza i jego cielesną obecnością. Dlatego też odniesieniami bliskimi jego twórczości, zwłaszcza z dzisiejszej perspektywy, są sztuki performatywne czy choreografia.

Praktyka artystyczna Chlandy jest ciągłym procesem badawczym, opartym na błędzeniu i pełnym utożsamieniu form życia i form sztuki. Obiektem badania staje się sam artysta ze swoją cielesnością oraz relacje powstające w obrębie przestrzeni pomiędzy obiektami.

Punktem wyjścia wystawy jest jedna z najnowszych realizacji artysty, tytułowe „Studium posłuszeństwa” (2018). Praca powstała w Nowej Hucie, w momencie demontażu „Szkoły utopii”, projektu na poły wystawienniczego, na poły teatralnego, realizowanego w przestrzeniach opuszczonego skrzydła budynku dawnego Technikum Elektrycznego. „Studium...” powstało niejako na marginesie „Szkoły utopii”, w momencie wyprowadzki. Instalacja zaistniała w przestrzeni jednej z klas szkolnych, właściwie bez widzów.

„Studium posłuszeństwa” zbudowane jest z tworzących ostre kanty dróg-labiryntów oraz wplecionych w nie fragmentarycznych postaci-figur choreograficznych. Pięćżyłowy kabel – podstawa ich konstrukcji – jest giętki i podatny na odkształcenia. Czasem sprężynuje i wtedy każda z figur sama określa swoją formę i pozycję. Marek Chlanda pozwala figurom na pewną swobodę. Obdarza je potencjalnością ruchu, w którym ucieleśniają kompozycję przestrzeni i istniejące w niej relacje.

Labirynt „Studium posłuszeństwa” zbudowany jest z pozostałości „Miejsc rysunkowych”, realizacji, tworzonych często w przypadkowych przestrzeniach: pustostanach lub prywatnych mieszkaniach od początku lat 80.. Artysta wykorzystywał w nich zastaną strukturę architektoniczną, tworząc wielowarstwowe i wielowymiarowe zespoły prac wpisanych w przestrzeń do tego stopnia, że dzieła ulegały destrukcji wraz z miejscami ich realizacji. Ich obecność w muzeach czy galeriach stanowiła często rodzaj kompromisu między realizowanym prywatnie, ciągłym procesem, a zewnętrzną, wynikającą z logiki świata sztuki potrzebą upubliczniania dzieł. Wpisane w „Studium...” fragmenty historycznych prac Chlandy noszą ślady swojej drogi: pieczętki muzeów i instytucji, w których niegdyś były obecne, znaki odpraw celnych, transportów. Te skrawki ich dawnego życia budują dodatkową przestrzeń labiryntu, który jest kontekstem i sceną tworzonej przez Chlandę choreografii.

Wystawa Marka Chlandy, artysty, którego twórczość na różne sposoby wiąże się z historią Muzeum Sztuki w Łodzi, krąży wokół wyznaczonych przez „Studium posłuszeństwa” wątków. Łączy elementy

historyczne ze współczesnymi. Podąża za artystą i jego procesami badawczymi. Bada pozostawione przez niego mapy, szkicowniki, zapisy ruchu, ślady gestów. Otwiera się na sensualne i intuicyjne skojarzenia. Poszukuje śladów strategii choreograficznych w obrębie odmiennych rodzin prac. Odwołuje się do narzędzi montażu w miejsce myślenia o kompozycji przestrzeni i chronologii.

Wystawie towarzyszy publikacja, która rozwija narrację ekspozycji poprzez teksty Piotra Graczyka, Katarzyny Słobody i Magdaleny Kownackiej, analizujące poszczególne idee oraz wątki, obecne zarówno w „Studium posłuszeństwa”, jak i innych realizacjach Marka Chlandy powstających od lat 70. do dziś.

KURATORZY

Magdalena Kownacka, Gawel Kownacki, Anna Saciuk-Gąsowska

KOORDYNACJA

Katarzyna Mróz - koordynacja wystawy; Andżelika Bauer - koordynacja wydawnictw

GRAFIKA

Kaja Gliwa